

BIULETYN

INFORMACYJNY KLUBU RADNYCH

Łaskarzew

lipiec/sierpień 2014

Spis treści:

- * O budowie dróg na Działkach
- * Dlaczego wyprzedajemy „srebra rodowe”?
- * Ulgi dla rodzin wielodzietnych
- * O świetlicach dla dzieci
- * Czego nie dowiesz się z protokołu
- * Budżet Miasta - co nas czeka
- * Wizerunek Miasta, czyli - „jak cię widzą, tak cię piszą”
- * Jak wygrać wybory - z przymrużeniem oka

Biuletyn Informacyjny Klubu Radnych

redagują: Zbigniew Bożek, Zdzisław Dębek, Tomasz Pietrzak, Beata Kozikowska, Anna Laskowska.

Egzemplarz bezpłatny, wydany ze środków własnych radnych.

Kontakt:
Zbigniew Bożek
e-mail: zbig-boz@wp.pl

Drodzy Mieszkańcy Łaskarzewa!

Witamy na łamach kolejnego wydania Biuletynu – to już 12-ty numer. Kadencja 2010-2014, w której pełniliśmy funkcję radnych, dobiega końca. Nadchodzi czas na różne podsumowania i plany na przyszłość. W tym numerze koncentrujemy się jednak jeszcze na sprawach bieżących i wciąż aktualnych, które ważne są dla nas wszystkich. Piszemy m. in. o budowie dróg na Działkach i sprawie sądowej z „Elmarem” – bo nikt inny Państwu o tym nie powie (albo będzie to tylko propaganda). Władza zrobi bowiem wszystko, by niektóre tematy „zamieść pod dywan”, a zabłysnąć czymś nowym przed wyborami. Z kolei pamięć ludzka jest zawodna...

Trwa budowa dróg na Działkach i nikt nie ma wątpliwości, że jest to chwyt przedwyborczy burmistrza. To dlatego drogi buduje się dokładnie na koniec kadencji. To dlatego buduje się z kredytu, bo nie ważne jak i za co, byle tylko było to widać. To dlatego buduje się drogi, przy których mieszkają „wierni” burmistrzowi radni. Tylko, czy takich władz samorządowych i takiego stylu zarządzania Miastem potrzebujemy?

Polecamy również artykuł o ulgach dla rodzin wielodzietnych – o tym warto wiedzieć.

Mamy nadzieję, że dostarczymy Państwu wielu tematów do rozmów, analiz i refleksji.

Pozdrawiamy wszystkich Czytelników,
Redakcja



Zbigniew Bożek
(okręg nr 3)



Zdzisław Dębek
(okręg nr 1)



Beata Kozikowska
(okręg nr 2)



Anna Laskowska
(okręg nr 5)



Tomasz Pietrzak
(okręg nr 1)

Nowe drogi na „Działkach”

Prawie dwa miesiące trwa już budowa dróg na „Działkach” w Łaskarzewie. O tym, że inwestycja taka była potrzebna i od wielu lat oczekiwana przez mieszkańców, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wielokrotnie, np. w Biuletynie radnych, na lamach portalu „Nasze Sprawy”, ale też w innych gazetach, pojawiały się artykuły o stanie dróg, które, zwłaszcza wiosną lub po dłuższych opadach deszczu, zamieniały się w grzęzawiska. Niewygoda i trudności komunikacyjne to nie tylko bieżące zmartwienie dla mieszkańców i odwiedzających ich gości, to także ograniczenia atrakcyjności Łaskarzewa jako miejsca inwestycji gospodarczych i w pewnym stopniu – zachęta dla młodych ludzi do emigracji tam, gdzie znajdują ładniejsze (i suchsze) tereny pod budowę domów.

Inwestycję podzielono na trzy części: I – budowa nawierzchni w ciągu ulic Jagiełły, Kopernika, B-pa Łaskarza i Lipowej, II – położenie asfaltowej nawierzchni ulic Solidarności, 15 Sierpnia, 550 Lecia, Pamięci Wanat i Kwiatowej, III – zaasfaltowanie ul. Klonowej. Zakres prac dla części II i III obejmuje jedynie położenia asfaltu (podobnie jak na ul. Chopina). W części I w zakres robót wchodzi budowa podbudowy, zaasfaltowanie, położenie obrzeży oraz oznakowanie. W żadnej części nie będą budowane ani remontowane chodniki.

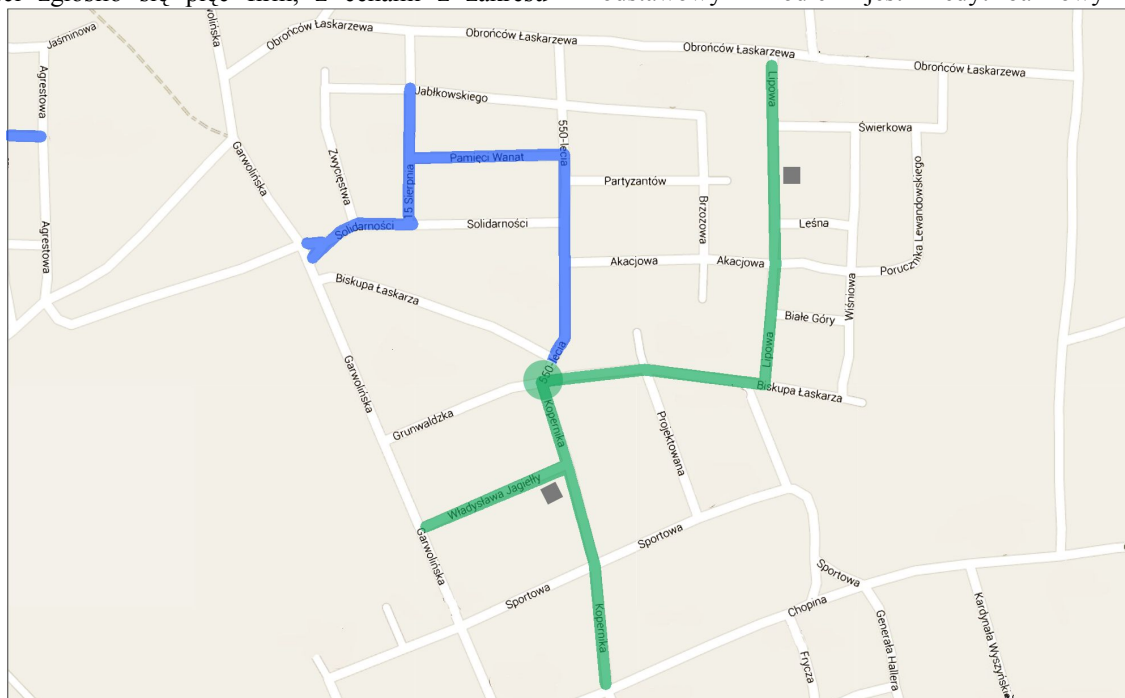
Przetarg został ogłoszony przez Urząd Miasta w Łaskarzewie 29 kwietnia 2014 r. Koperty z ofertami Komisja Przetargowa otworzyła 15 maja. Do wykonania I. części zgłosiło się pięć firm, z cenami z zakresu

894302,50 zł – 1057813,78 zł (przy cenie kosztorysowej 1146565,97 zł). Do części drugiej przystąpiły trzy firmy (oferta od 198714,50 zł do 223967,01 zł, kosztorys 386920,06 zł), a do trzeciej pięć (oferty od 197414,19 zł do 216241,88 zł, kosztorys 141036,55 zł).

Ostatecznie, 28 maja udzielono zamówienia dla firmy PHU TOWEMO z Otwocka na wszystkie trzy części. Prace powinny się zakończyć we wrześniu. Łączny koszt prac budowlanych i remontowych (na podstawie oferty firma, która realizuje budowę) wyniesie około 1,3 mln zł.

Biorąc pod uwagę kwotę, jako Miasto przeznaczyło na tę inwestycję i jej znaczenia dla mieszkańców, widzimy wyraźnie, że jest to **największa inwestycja łaskarzewskiego samorządu w tej kadencji** (podobnego rzędu są tylko środki przeznaczone łącznie na termomodernizację Zespołów Szkół 1 i 2 oraz Przedszkola). Wystarczy jednak rzut oka na mapę Łaskarzewa by zauważyć, że przed nami jeszcze bardzo daleka droga do kompleksowego rozwiązania problemu miejskich dróg i ulic. Ile jeszcze takich inwestycji za 1,3-1,5 mln zł trzeba będzie zrobić, żeby zlikwidować błoto i piach? **To będą kwoty wielomilionowe!** Spójrzmy chociażby na „Działki”: pozostają całe rejonu bez jednej utwardzonej ulicy. Tak samo, lub jeszcze gorzej, jest na osiedlu „Ogrody”. A inne rejonu Łaskarzewa. Np. ulice Kolejowa, Przychodnia, rejon Małego Rynku, dalsza część ul. Kopernika i przyległe? **Ile do tego jeszcze należy dodać na budowę lub remont chodników?**

Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że **wykonanie tych wszystkich prac bez uzyskania znaczącej pomocy finansowej z zewnątrz**, np. w postaci środka z Unii Europejskiej, nie będzie możliwe nawet dla naszych wnuków. Wielka szkoda, ale obecne prace na „Działkach” są w większości finansowane z własnych środków Miasta. Podstawowym źródłem jest kredyt bankowy w wys.



1 mln zł, na którego zaciągnięcie zgodziła się Rada Miasta na jednej z ostatnich Sesji. Od razu nasuwa się pytanie: **co robił Burmistrz przez trzy lata kadencji, skoro nie potrafił uzyskać na „sztandarową inwestycję drogową” żadnego, istotnego dofinansowania?**

Takie planowanie inwestycji poddaje w wątpliwość cały sens aktualnie prowadzonych prac. Chyba tylko **zbliżająca się kampania wyborcza spowodowała**, że Burmistrz zdecydował się kredyt i przetarg. W normalnej sytuacji powinno się poczekać, dopiero teraz uruchamiane są bowiem środki z nowej, unijnej perspektywy finansowej na lata 2014-2020. My jednak, jako mieszkańcy, powinniśmy się dokładnie przyglądać każdej wydanej przez Urząd Miasta złotówce, bo doświadczenie z tej kadencji uczy nas, że Burmistrz wraz ze swoją ekipą w Radzie Miasta wykazuje się indolencją w kwestii zdobywania poważniejszych środków unijnych (przypomnijmy chociażby zaprzepaszczone przez Burmistrza w 2012 roku 2 mln złotych na budowę kanalizacji, z których to środków bez kłopotów skorzystały sąsiednie Gminy).

Niestety, przy okazji tej inwestycji drogowej wyraźnie widać inny problem aktualnej władzy – **lekceważenie i brak dialogu z mieszkańcami**. Dokumentacja projektowa do przetargu nosi datę „wrzesień 2013”. Czy ktoś w 2013 roku zauważył jakieś dyskusje, konsultacje społeczne lub usłyszał chociażby zwykłe ogłoszenie na publicznym spotkaniu, że ustalane są założenia do projektu? Nawet w budżecie na 2014 rok nie było wzmianki o budowie dróg. Nawet radni (opozycyjni) na wiosnę tego roku nie dostali na Sesji – na ich prośbę – mapki z planowanymi pracami. Coś tu jest nie tak! Po co takie „tajemnice”? Czy taki sposób działania Burmistrza można w ogóle nazwać „samorządem” – czy tylko „trzymaniem władzy”?

A nam, mieszkańcom pozostawiono tylko możliwość kibicowania pracownikom budującym ulice i zastanawiania się, dlaczego budowane są akurat te ulice a nie inne. Dlaczego, na przykład, budowana jest ul. Jagiełły? Przecież z mapy wyraźnie widać, że istotniejsze dla dobrej komunikacji samochodowej byłoby zbudowanie ul. Sportowej lub w całości ul. Solidarności.

Tak się „jakoś złożyło”, że na jednym i drugim końcu budowanej w części I drogi mieszkają radni z koalicji popierającej Burmistrza (p. Licbarska i p. Stępień, na mapie zaznaczono szarymi kwadratami). Może to jest klucz, według którego określono zakres budowy? I może właśnie dlatego „dla władzy” lepiej było nikomu nie mówić o projekcie, żeby uniknąć niewygodnych pytań i wniosków ze strony mieszkańców?

Nie dziwi więc petycja do Burmistrza, podpisana przez mieszkańców ul. Solidarności, ze zwróceniem uwagi na problem komunikacyjny w ich rejonie i postulatem przedłużenia budowy na cały odcinek ul. Solidarności. Ale teraz, po przetargu i rozpoczęciu prac, to już przysłowiowa „musztarda po obiedzie” – na takie zmiany jest już za późno. Nasza „władza” pokazała prawdziwe oblicze i motywacje, które nią kierują...

Opracowanie: Eryk Laskowski

Łaskarzewskie „srebra rodowe”

Podczas sesji w czerwcu radni popierający burmistrza podjęli uchwałę, na mocy której burmistrz może dokonać sprzedaży skweru przy zbiegu ul. Białej i Garwolińskiej. Pomysłodawcą tej sprzedaży jest sam burmistrz. W jak złym stanie muszą być finanse naszego miasta, żeby wóldarz wysprzedawał ostatnie „srebra rodowe” Łaskarzewa? Żle to świadczy o gospodarzu, który **żeby funkcjonować musi sprzedawać majątek**.

Co gorsza, **nie wiadomo na co będą przeznaczone pieniądze z tej sprzedaży**. Radnych trzymających władzę tak istotna kwestia nie interesuje... a przecież mieli służyć mieszkańcom Łaskarzewa.... Co ciekawe, **na poprzedzającym sesję posiedzeniu komisji, Rada wypracowała stanowisko o braku akceptacji dla tej sprzedaży**. Pani Lidii Sopel-Sereja wystarczył jeden dzień, by po powrocie z „chorobowego” zmienić stanowisko tych dziesięciu radnych. Przed sesją mówili „nie” dla sprzedaży działki, a podczas sesji, bez żadnego komentarza, zagłosowali tak jak życzyła sobie tego burmistrz.

Sprzedaż majątku czy zaciągnięcie kredytu to najprostszy sposób na pozyskanie pieniędzy. Dziwne, że nikt z tej dziesiątki nie ośmielił się zapytać burmistrza, jaki jest powód i cel tej sprzedaży. Miasto na przestrzeni ostatnich 25 lat prowadziło różne inwestycje użytku publicznego i żadnemu z byłych burmistrzów nie przyszło do głowy by dokonać sprzedaży tej nieruchomości. Sprzedać można tylko raz, a co w zamian? Czyżby chodziło o pozbycie się **kłopotu związanego z utrzymaniem porządku i czystości na tym terenie?** Rzeczywiście, pielęgnacja zieleni w mieście to ewidentnie słaba strona burmistrza. A skwerków i rabatów z kwiatami, które powinny upiększać każde miasto, u nas jak na lekarstwo. A może burmistrz chce błysnąć na pięć minut przed wyborami jakąś małą inwestycją (np. skatepark?), na finansowanie której, z kredytu czy pożyczki, nie wyrazi zgody bank czy Regionalna Izba Obrachunkowa. Czyżby to był wyprany chwyt propagandowy?

Dziwić też może każdego mieszkańca Łaskarzewa łatwość z jaką radni podjęli uchwałę o sprzedaży. Szkoda, że tym radnym zabrakło determinacji w egzekwowaniu od burmistrza L. Sopel-Sereja pozyskiwania środków z funduszy unijnych na budowę kanalizacji czy dróg w Łaskarzewie.

I teraz sprzedajemy ostatnie kawałki ziemi. Skoro decyzja już zapadła, może warto rozważyć taki wariant – pieniądze uzyskane ze sprzedaży tej działki przeznaczyć na zakup posesji przy ul. Duży Rynek 30 (niezamieszkały budynek piętrowy przy zbiegu z ul. Warszawską). Rozbiórka tego budynku przyczyniłaby się do poprawy bezpieczeństwa wjazdu z ul. Warszawskiej w Duży Rynek oraz w ul. Garwolińską. Zjazd z Dużego Rynku w ul. Warszawską przestałby być problemem dla kierowców. Ale może to już propozycja dla kolejnego burmistrza?

Mieszkaniec ul. Garwolińskiej

Ważne dla rodzin wielodzietnych

Nie wszyscy rodzice w Łaskarzewie wiedzą, że z tytułu wielodzietności mogą skorzystać w naszym Mieście z różnych ulg i pomocy finansowej. Chodzi zwłaszcza o:

1/ dofinansowanie na zakup podręczników szkolnych

2/ ulgi w opłatach za śmieci

3/ Kartę Dużej Rodziny.

„Wyprawka szkolna 2014”

Zgodnie z rządowym programem „Wyprawka szkolna 2014”, podobnie jak w latach ubiegłych, o zwrot części kosztów poniesionych na zakup podręczników, mogą ubiegać się nie tylko osoby o skrajnie niskich dochodach. O dofinansowanie **bez względu na kryterium dochodowe** mają prawo starać się rodziny wielodzietne (tzn. posiadające co najmniej 3 dzieci), rodzice dzieci niepełnosprawnych oraz znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Mówi o tym Rozporządzenia Rady Ministrów z 29 lipca 2014. Dofinansowanie dotyczy zakupu podręczników dla uczniów rozpoczynających w roku szkolnym 2014/2015 naukę w klasach **II, III lub VI szkoły podstawowej** oraz **klasie III szkoły ponadgimnazjalnej**, tj. zasadniczej szkole zawodowej, liceum ogólnokształcącym lub technikum (i w wybranych klasach szkół artystycznych). Są to uczniowie pierwszych roczników uczących się zgodnie z nową podstawą programową oraz uczniowie klas najmłodszych, czyli uczniowie którzy nie mogą nabyć książek używanych, od starszych kolegów. (W roku szkolnym 2014/2015 z „Wyprawki szkolnej” zostali wyłączeni pierwszoklasiści szkół podstawowych, którzy 1 września otrzymają rządowy podręcznik – bezpłatnie). Ponadto, w 2014 r. pomocą w zakresie dofinansowania zakupu podręczników objęto także uczniów z niepełnosprawnością, posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, w tym • słabosłyszących, • z niepełnosprawnością ruchową, w tym afazją, • z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera., z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym. Uczniowie niepełnosprawni mają prawo ubiegać się o dofinansowanie w programie „Wyprawka szkolna” również bez względu na dochód na jednego członka rodziny. Pomoc udzielana jest na wniosek rodziców/opiekunów prawnych. Aby ubiegać się o dofinansowanie należy:

a/ złożyć **wniosek** do dyrektora szkoły w wyznaczonym terminie (np. w SP1 w Łaskarzewie do końca sierpnia),

b/ do wniosku dołączyć **uzasadnienie**, w którym należy napisać, że zgodnie z Ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 7 prosimy o pomoc np. jako rodzina wielodzietna.

c/ jeśli ubiegamy się o refundację bez względu na kryterium dochodowe (np. jako rodzina wielodzietna) **nie jest potrzebne zaświadczenie o dochodzie** (UWAGA! w poprzednich latach wiele szkół wymagało zaświadczenia na wszelki wypadek, mimo że nie ma prawa żądać ujawnienia dochodów w przypadku gdy rodzice ubiegają się o zwrot kosztu podręczników poza kryterium dochodowym). Zamiast zaświadczenia o wysokości dochodów należy dołączyć uzasadnienie, zgodnie z §4 ust. 8 Rozporządzenia. W przypadku uczniów niepełnosprawnych, **zamiast zaświadczenia o wysokości dochodów można dołączyć kopię orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego** wydanego przez publiczną poradnię pedagogiczno-psychologiczną, w tym poradnię specjalistyczną. Zaświadczenie lub oświadczenie o wysokości dochodów dotyczy tylko rodzin, w których dochód na osobę nie przekracza kryterium dochodowego.

d/ przedłożyć dowód zakupu lub oświadczenie o zakupie – dowodem zakupu jest faktura VAT wystawiona imiennie na ucznia, rodzica, prawnego opiekuna lub rodzica zastępczego, a także rachunek, paragon lub **oświadczenie** o zakupie odpowiednio podręczników lub materiałów edukacyjnych. W przypadku oświadczenia należy podać informację o rozliczeniu wydatków tylko w ramach Rządowego programu pomocy uczniom w 2014 r. – „Wyprawka szkolna”.

Pomoc, o której mowa powyżej przyznawana jest na podstawie decyzji burmistrza na wniosek dyrektora szkoły i może dotyczyć tylko 5% uczniów klas objętych programem.

Dla uczniów z kl. II i III dofinansowanie wynosi do 225 zł, dla kl. VI – do 325 zł, kl. III szk. zawodowych do 390 zł, a dla kl. III liceum lub technikum – do 445 zł. Uwaga! **Wiele osób** w całej Polsce **nie wie, że może skorzystać z takiej refundacji**, a szczegółowych przepisów nie znają również nauczyciele, dyrektorzy szkół i pracownicy lokalnych wydziałów oświaty. **Mamy jednak nadzieję**, że po doświadczeniach ubiegłorocznych, w tym roku w **Łaskarzewie nie będzie**



już tego typu problemów.

/W przypadku uczniów, którzy ubiegają się o pomoc na podstawie kryterium dochodowego, w 2014 r., dla uczniów z wszystkich klas objętych programem wprowadzono jednolite kryterium dochodowe – 539 zł na osobę w rodzinie. Szczegóły na stronach: MEN, kuratorium oświaty oraz Stowarzyszenia i Fundacji Rzecznik Praw Rodziców./

Ulgi w opłatach za śmieci

Po kilku miesiącach walki, udało nam się przeforsować w Radzie wniosek dotyczący ulg dla rodzin wielodzietnych w opłatach za śmieci. Projekt uchwały przygotowany przez radnego **Tomasza Pietrzaka** zakładał, że trzecie i każde następne dziecko w rodzinie będzie zwolnione z opłat. Z bliżej nieokreślonych powodów Rada przyjęła inną definicję rodziny wielodzietnej (!?) i **od lipca 2014 r.**, zgodnie z Uchwałą Nr XXXIX/287/2014 Rady Miasta Łaskarzew z dnia 14 marca 2014 r. w sprawie wprowadzenia zwolnienia przedmiotowego od opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, z opłaty zwolnione będzie **czwarte i każde następne dziecko, niezależnie od kryterium dochodowego**. Łącznie z ulg skorzysta w Łaskarzewie zaledwie 19 dzieci (!), a Miasto „doloży” z budżetu do gospodarki śmieciowej z tego tytułu ok. 500 zł w skali roku. I to dlatego podjęcie tej uchwały zajęło radnym tyle miesięcy? Aby skorzystać z ulgi należy złożyć w Urzędzie Miasta stosowne deklaracje.

Karta Dużej Rodziny

Również **od 1 lipca** można zgłaszać się do **Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaskarzewie** po Kartę Dużej Rodziny. Karta Dużej Rodziny to rządowy program wspierania rodzin wielodzietnych, obowiązujący na terenie całej Polski od czerwca br. Karta oferuje system zniżek oraz dodatkowych uprawnień, w wybranych miejscach w Polsce, np.: Centrum Nauki Kopernik w W-wie, Zamek Królewski w Warszawie, Kopalnia Soli w Wieliczce, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Narodowe w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Kielcach, Białowiecki Park Narodowy czy Stadion Narodowy w Warszawie. **Do tej pory słyhać więcej krytyki niż pochwał dla tego projektu.** Lista miejsc oferujących zniżki jest niezwykle uboga, nietrafiona i dedykowana jakby innej grupie odbiorców (bo którą przeciętną rodzinę wielodzietną – nawet ze zniżką – stać na wakacje w rezydencjach prezydenckich?!). Karta nie obejmuje niestety rabatów na zakup najbardziej podstawowych artykułów, np. odzieży, żywności, paliwa czy podręczników. W każdym razie warto wiedzieć, że coś takiego jak Karta Dużej Rodziny istnieje – może ktoś skorzysta?

Karta przysługuje rodzinom z przynajmniej trójką dzieci, **niezależnie od dochodu**, wydawana jest bezpłatnie, na wniosek członka rodziny wielodzietnej.

Anna Laskowska

Świetlice dla dzieci

O idei **utworzenia w Łaskarzewie świetlic środowiskowych** dla dzieci pisaliśmy już w poprzednich numerach Biuletynu. Ostatecznie wyszło lepiej niż w PRL-u – miała być jedna świetlica, a są trzy!!! Czyli 300% normy! To dopiero sukces! Na XXXIX sesji RM w marcu 2014 r. uchwalono, że w Łaskarzewie powstaną dwa ośrodki wsparcia dziennego – świetlice dla dzieci, przy obu Szkołach, a trzeci ośrodek przy „Bajce”.

O potrzebie utworzenia świetlicy środowiskowej dla dzieci z rodzin z trudnościami, radna A. Laskowska – z zawodu psycholog, mówiła od początku kadencji, a zwłaszcza w ostatnim okresie, gdy rozpoczął się remont „Bajki” i zwiększyły środki na koncie Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, z których taką działalność można by współfinansować. Radni długo byli niechętni, obojętni, przeciwni... Obserwując pracę naszej Rady Miasta nie dziwi już fakt, że najpierw większość radnych głosowała przeciwko utworzeniu świetlicy proponowanej przez A. Laskowską, a potem, bez żadnych dyskusji i pytań, poparła projekt uchwały gdy przedłożyła go p. Burmistrz. To już nie dziwi...

Dziwi za to postawa dyrektorów szkół, którzy najpierw wprost twierdzili (proszę sprawdzić protokoły z XXXIII sesji RM), że nie widzą potrzeby utworzenia świetlicy, że nie będzie chętnych dzieci, że wszystkie potrzeby dzieci zaspokajają szkoły, a potem nastąpiła zmiana frontu o 180° i okazało się, że potrzeby w tym zakresie są ogromne! Najpierw dzieci wymagających pomocy miało być około 20, a potem okazało się że tylko w SP nr 1 jest 70 dzieci z orzeczeniami z PPP wymagających dodatkowej pracy dydaktycznej, korekcyjno-kompensacyjnej czy innej specjalistycznej. Część radnych i obserwatorów otwierała oczy ze zdumienia, widząc taką przemianę!

Warto było jednak walczyć przez te kilka miesięcy. Mamy teraz w Łaskarzewie aż trzy świetlice – mało która gmina może poszczycić się takim wynikiem. Żeby tylko ilość szła w parze z jakością. Tego musimy dopilnować my wszyscy. Na razie „pachnie lipą”. Sposób w jaki zostały podjęte uchwały wskazuje na to, że projekty placówek przygotowane przez Burmistrza są mocno przypadkowe i nieprzemysłane – na przykład kilka dni przed sesją radni otrzymali do analizy statut świetlicy w „Bajce”, a na sesji przyjęto go jako statut placówek które mają powstać przy szkołach.

O wiele istotniejsze jednak jest co innego – kto będzie kierował tymi świetlicami, tworzył odpowiednie środowisko sprzyjające rozwojowi dzieci? Laskowska sugerowała, by zajęło się tym sprawdzone Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Przystań”, działające od 15 lat w Garwolinie. Wtedy Burmistrz głosiła, że radna chce oddać wyremontowaną „Bajkę” „jakiemuś” stowarzyszeniu. **Teraz zaś p. Lidia Sopol-Sereja oddaje świetlice w szkołach w ręce „Wspólnoty Powiatowej”, tej samej, która – jak donoszą portale garwolińskie – nie tak dawno zaprowadziła dzieci z Garwolina na grób gen. Jaruzelskiego, by zapalić tam znicze. Uwaga rodzice na to, komu Burmistrz przekazać chce w opiekę nasze dzieci!!!**

„Opozycja”

Czego nie dowiesz się z protokołu...?

Jednym z tematów, wokół którego skoncentrowały się obrady 41. sesji Rady Miasta 12 sierpnia br., była sprawa protokołu z sesji poprzedniej. Przypomnijmy, że w czerwcu, w ostatniej części sesji RM dyskutowano m.in. na temat remontu ulicy „Solidarność”, a ponadto p. burmistrz czyniła uwagi pod adresem komentarzy zamieszczonych w gazecie „Nasze Sprawy”. I tak się jakoś dziwnie zdarzyło, że w protokole z XL sesji o tym pierwszym wzmianka była mocno wybiórcza, o drugim nie było ani słowa. Czego zatem nie dowiemy się z protokołu z XL Sesji Rady Miasta?

W sprawie remontu ulicy Solidarność zabrakło wypowiedzi p. Burmistrza:

„Klucz doboru ulic do remontu był taki, że tam gdzie mieszkańcy zainwestowali swoje własne środki i zrobili podbudowę, tam w pierwszej kolejności będzie pokrycie asfaltem. Tak się składa w przypadku ulicy Solidarność, że połowa ma podbudowę, a druga połowa nie ma. Część mieszkańców zainwestowała własne środki i teraz zadeklarowała, że jakoś powoli wspólnym sumptem zrobimy tę ulicę, a druga połowa ulicy Solidarność ani nie zadeklarowała teraz ani wcześniej.”

Mieszkanca ulicy: „Deklarowaliśmy, oczywiście, że deklarowaliśmy, radny Stępień zbierał, deklarowaliśmy.”

Burmistrz: Nie wszyscy, którzy podpisali petycję... [w sprawie remontu drugiej części ul. Solidarność].”

Dla nas, radnych opozycyjnych, tego typu sformułowania Burmistrza są formą szantażu moralnego – „nie dołożysz się, to nie będzie ulicy”. Jakim prawem urzędnik może w ten sposób wymuszać – dobrowolne przecież – wpłaty na rzecz budowy ulic? Dlaczego mieszkańcy są nierówno traktowani – na ulicach Jagiełły i Lipowej nie było podbudowy wykonanej przez mieszkańców, a mimo to nowa droga tam powstaje?! Jaki jest więc rzeczywisty „klucz doboru ulic do remontu”?

Ponadto w tym fragmencie protokołu, pominięto wypowiedzi radnej A. Laskowskiej, pozostawiono za to znamienne stanowisko radnej Licbarskiej: „Radna Licbarska dodała, że ona nie jest przeciwko ulicy Solidarność, jak będą wykonywane kolejne ulice one będzie bardzo za tą ulicą”. Z protokołu osoba czytająca dowiemy się więc, niezgodnie z prawdą, że na pismo mieszkańców ul. Solidarność zareagowała i poparła jedynie radna E. Licbarska (a Laskowska była przeciwna). Komentarz w tym miejscu wydaje się zbyteczny...

W innej części protokołu początkowo pominięto w ogóle wypowiedzi p. Burmistrz, dotyczące „Naszych Spraw”: „Na stronie NS pojawił się artykuł, w którym p. Michał Bożek dziękował p. Erykowi Laskowskiemu i p. Laskowski dziękował p. Bożkowi. Chodziło o mogiłę Proczków na naszym cmentarzu, jak to ładnie wojewoda zlecił, wykonał. Proszę Państwa naprawdę tak nisko upadliśmy, żeby zrobić sobie kampanię na cudzej tragedii? Ja celowo nie poświęcałam tego z wielką pompą [podkreśle-

nie – redakcja], bo jest to największa praca p. Henia Dąbrowskiego, razem z Urzędem, który pilotował to całe zadanie, wystąpił z wnioskiem o wpisanie tej mogiły do rejestru zabytków, o środki finansowe, przeprowadził całą tę procedurę. Naprawdę trzeba pomijać ks. proboszcza [...]. naprawdę aż na takiej tragedii trzeba sobie wzajemnie laury składać. **Nie chodzi o mnie** [podkreślenie – redakcja], tylko czy taki rodzaj polityki będziemy uprawiać”

Po pierwsze w swojej wypowiedzi p. Burmistrz ujawnia swoją niewiedzę na temat tej sprawy (np. jej uwaga o wpisaniu do rejestru zabytków – w rzeczywistości chodzi o uznanej mogiły za wojenną, a to zupełnie co innego). Myli przyczyny ze skutkami, bo prace i wpis do rejestru mogił wojennych były przecież zlecone przez Wojewodę Urzędowi Miasta do wykonania. Miesza także chronologię zdarzeń – artykuł Michała Bożka pochodzi z roku... 2002, a sprawa została niedawno przypomniana z okazji 70-lecia wydarzeń i uhonorowania rodziny Proczków odznaczeniami przez Prezydenta RP.

Nie dziwi więc, że takie kompromitujące wypowiedzi p. Burmistrz usiłowano pominąć w protokole. Wyraźnie z nich widać, że p. Burmistrz z zazdrością (żeby nie powiedzieć – z zawiścią) odnosi się do osób, które wykonują coś społecznie i bezinteresownie, bez jej pomocy i udziału („Nie chodzi o mnie”, „nie poświęcałam tego z wielką pompą” itd.).

Gdzie leży problem?

Jak więc powinno się pisać protokoły z sesji – czy zapisywać dokładnie wszystkie wypowiedzi, czy tylko hasłowo, zamieszczając jedynie konspekt omawianych tematów? To temat na oddzielną dyskusję. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno w pierwszej, jak w drugiej metodzie zapis powinien wiernie oddawać rzeczywistość, czyli po prostu być prawdziwy.

Prawnik wyjaśnił na posiedzeniu, że „przebieg sesji dokumentuje nagranie, a nie protokół”. Jaką wartość ma takie tłumaczenie? Przecież mieszkaniec nie dotrze do nagrania (i radni także!), a swoją wiedzę o tym, co działo się na sesji będzie czerpał właśnie z protokołu!

Może warto wrócić do pomysłu zamieszczania w Internecie nagrań z sesji by wszyscy mogli bezpośrednio doświadczyć tego, co dzieje się podczas obrad RM, przekonać się, co kto mówi, dlaczego i w jakim kontekście, porównać opinie zasłyszane z różnych ust – z faktami.

Jak widać, nawet protokoły z sesji stały się w Łaskarzewie narzędziem manipulacji informacją!

Jaka puenta? Ostatecznie, w głosowaniu Rada odrzuciła wniosek A. Laskowskiej wprowadzenia – zgodnej z nagraniem z sesji – poprawki do protokołu.... Protokół z LX Sesji pozostał więc niepełny, okrojony i w związku z tym tendencyjny i niezgodny ze stanem faktycznym. Ale o tym zdecydowali już konkretni radni, i to do nich powinniśmy mieć pretensję.

Radni opozycyjni

Budżet Miasta - co nas czeka

Najwyższy czas żeby rozpoczęła się debata publiczna w sprawie zagrożeń dla budżetów miasta na najbliższe lata. Jest co najmniej kilka ważnych kwestii, które powinny być znane naszym mieszkańcom.

Pierwsza sprawa, to toczące się postępowanie sądowe przeciwko naszemu miastu o zapłatę 3,5 miliona złotych firmie ELMAR z Piaseczna. Przypomnijmy, że jest to proces o odszkodowanie po rezygnacji z umowy na dostarczenie wody dla mieszkańców i odbiór ścieków komunalnych. Aktualnie nikt z radnych Rady Miasta, a tym bardziej – mieszkańców, **nie wie jak przebiega proces sądowy** i w którym kierunku zmierza. Jest to ważne o tyle, że gdyby Miasto musiało w wyniku wyroku sądowego zapłacić żadaną kwotę, to Łaskarzew musiałby zapomnieć o inwestycjach miejskich na wiele lat. Jest to **kwota na poziomie kosztu wszystkich inwestycji w mieście**, które zostały wykonane w ciągu tej kończącej się kadencji. To, że tak zakończyła się współpraca p. L. Sopol-Sereja z p. Marczyńskim, właścicielem firmy ELMAR, jest „zasługą” samej p. burmistrz. Ta świadomość zapewne powoduje, że burmistrz nie informuje o tym postępowaniu sądowym radnych i mieszkańców. A przecież wszystkie ważne sprawy miały być konsultowane z mieszkańcami na spotkaniach z nimi!?

Sam fakt tego procesu sądowego i wielkość kwoty, o którą trwa spór, kładzie się cieniem na sposobie zarządzania naszym miastem przez p. L. Sopol-Sereja.

Druga sprawa to trwający **spór burmistrza z wójtem gminy Łaskarzew** p. M. Janisiewiczem o wysypisko śmieci. Z treści aktu notarialnego, zawartego przy budowie wysypiska wynika, że Miasto Łaskarzew zobowiązało się przyjąć od Gminy 20.000 m³ odpadów, w zamian za wpłaconą w owym czasie kwotę 420 tys. zł. Obecnie Wójt rości pretensje od Miasta, że nie wywiązało się z tego zapisu i Gmina powinna jeszcze zdeponować około 5.000m³. Burmistrz swoją decyzją zamknął wysypisko zaprzestając eksploatacji, a tym samym uniemożliwił dowóz odpadów komunalnych z Gminy, pomimo istniejącego do 2014 roku pozwolenia zintegrowanego dla naszego wysypiska. Burmistrz powinien dokonać pełnej analizy dostaw odpadów przez gminę na przestrzeni lat eksploatacji wysypiska, od pierwszej dostawy po ostatnią, w oparciu o dokumenty związane z dostawami. Ten wynik powinien być przedmiotem dwustronnych rozmów. **Burmistrz miała 3 lata na taką analizę**, lecz tego nie zrobiła. A tak powstał spór o kwotę – według ostatnich ustaleń – 273.000 zł (przy aktualnych cenach depozytowych na wysypiskach odpadów komunalnych). Obecnie czekamy na ugodę w sądzie, według której Miasto wypłaci Gminie żadaną kwotę. Tego całego zamieszania można było w ogóle

uniknąć, gdyby p. burmistrz odpowiednio wcześniej, poważnie potraktowała sprawę. Przypuszczać należy, że aby sfinansować zobowiązania wobec Gminy, Miasto będzie musiało **posiłkować się kolejnym kredytem** – jak zapowiedziała p. burmistrz....

Kolejna sprawa – zaciągnięcie miliona zł kredytu na budowę dróg na Działkach. Taką decyzję (uchwałę) podjęli radni na sesji Rady Miasta w dn. 14 marca br. większością głosów. Potrzeba budowy ulic w Łaskarzewie jest oczywista! To w ogóle nie podlega dyskusji. I wszystko byłoby pięknie, gdyby te inwestycje wykonywano za fundusze pozyskiwane z zewnątrz lub z oszczędności wypracowanych przez odpowiednią politykę burmistrza. Ale tak nie jest – burmistrz wykonuje te prace za komercyjny **kredyt bankowy**, co jest najprostszą formą budowania inwestycji i wiąże się z **zadłużaniem Łaskarzewa** o kolejny milion złotych. Polityka taka ma jeden cel – pokazać, że coś się robi, a że nie za swoje pieniądze – o tym mieszkańcy i wyborcy nie muszą już wiedzieć... P. Lidia Sopol-Sereja w jednym z wywiadów udzielonych prawie na początku kadencji, krytykowała swojego poprzednika (burmistrza W. Larkiewicza), że nie potrafił pozyskiwać pieniędzy z funduszy unijnych, które „leżą na jezdni”, a posiłkował się tylko kredytami i pożyczkami bankowymi, a ona tak robić nie będzie. **A jest, jak widać – kolejny kredyt**. Nic ująć nie dodać – „*przyganiał kociol garnkowi*”. W tym miejscu warto przypominać, że L. Sopol-Sereja, burmistrz Łaskarzewa, jako jedyna spośród wójtów i burmistrzów powiatu garwolińskiego, nie dopełniła formalności przy ubieganiu się o dofinansowanie inwestycji ze środków unijnych i miasto Łaskarzew nie otrzymało **dotacji na budowę kanalizacji z tych funduszy. Było to niebagatelna kwota ponad dwa miliony złotych**. Warto było się postarać! Dla p. burmistrz kredyt to jest najprostsze działanie, nie wymagające zabiegów i wysiłków – trzeba tylko umieć się podpisać! Lecz taki sposób zadłuża miasto, co gorsza może uniemożliwić w przyszłości pozyskanie środków zewnętrznych, gdzie przeszkodą będzie właśnie wielkość zadłużenia i brak środków jako tzw. wkład własny. Nie tak zarządzają inni wójtowie i burmistrzowie – widać to, patrząc na rozwój sąsiednich miejscowości.

Na przykładzie tych czterech spraw widać, że można mieć poważne zarzuty do działań burmistrza. Jest to tym bardziej istotne, że p. L. Sopol-Sereja poinformowała opinię publiczną, że będzie ubiegała się ponownie w jesiennych wyborach 2014 r. o fotel burmistrza Łaskarzewa.

Żeby odwrócić uwagę mieszkańców od zasygnalizowanych wyżej problemów, burmistrz uruchamia propagandę informując o tym, że jeszcze w tym roku wybuduje halę sportową Rzeczywistość jest taka, że p. burmistrz przez dwa ostatnie lata nie potrafiła wybudować dla młodzieży *skateparku* za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a teraz wykona inwestycje za wiele milionów?!

Wyborca

Wizerunek Miasta, czyli – „jak cię widzą, tak cię piszą”

Rozległe dziury w drodze przed Alejkami i na Kusocińskiego. Chwasty i śmieci na poboczach wielu ulic. Tak wygląda Łaskarzew.

Dobrze, że nasze Miasto znajduje się na trasie pieszej pielgrzymki na Jasna Górę, to przynajmniej przy ul. Garrowolińskiej wykoszona została trawa i chwasty rosnące na „bezpiecznych terenach zielonych” które pozostały po remoncie chodnika, przycięto też gałęzie drzew, które w wielu miejscach utrudniały normalne korzystanie i poruszanie się po chodniku. Zbliżają się dożynki powiatowe, organizowane w naszym – słynącym raczej z tradycji rzemieślniczych – mieście, więc na ulicach powiatowych pojawiły się nawet jakieś maszyny czyszczące?! Wreszcie!

Ale nawet dożynki powiatowe, ani Dni Łaskarzewa czy wcześniejszy Międzynarodowy Festiwal Akordeonistów, nie zmotywowały włodarza naszego Miasta do zajęcia się wyrwą w ziemi, głęboką i rozległą, która już kilka miesięcy temu powstała na ul. ks. Ściegiennego przy zbiegu z ul. Alejową. Wyrwa powstała na środku ulicy i przez tak długi okres czasu nic nie jest robione, nikt się tym nie interesuje, mimo że Rada przeznaczyła na ten cel środki w budżecie. Obojętność Burmistrza na sprawy Łaskarzewa osiąga niespotykany poziom! To niebezpieczne miejsce „zabezpieczono” prowizorycznym ogrodzeniem z kolorowej taśmy i przewróconego szlabanu. Aż dziw bierze, że przez tak długi okres burmistrz nie postarała się o usunięcie tej przeszkody? A znajduje się ona tuż przed bramą wjazdową Alejek, z których korzysta bardzo dużo osób, chociażby dzieci w drodze do szkoły i przedszkola. Przecież tam w każdej chwili może zdarzyć się wypadek! A Miasto będzie skarżone przez poszkodowanych! Podobnie sprawa wygląda na ul. Kusocińskiego w pobliżu stadionu, tam również od dłuższego czasu, mimo interwencji mieszkańców w Urzędzie Miasta, pogłębia się dziura w nawierzchni drogi. Zagroza to bezpieczeństwu pieszych i pojazdów.

Gdzie troska Burmistrza o mieszkańców i ich bezpieczeństwo? Gdzie troska o powierzone mienie publiczne? Gdzie troska o dobre imię i wizerunek Miasta? Takie wizytówki na pewno nie dodają splendoru Łaskarzewowi, zwłaszcza w oczach zapraszanych gości. To po prostu skandal! A co na to radny z tego okręgu wyborczego?

Mieszkaniec

Jak wygrać wybory – z przymrużeniem oka

Poplotkujmy.... Po naszym mieście krążą takie oto opowieści dotyczące sposobów na zwycięstwo w wyborach. Po pierwsze, aby przekonać wyborców do oddania głosów na konkretnego kandydata trzeba kupić dużo „ptasiego mleczka” i obdarować nim sąsiadów z okręgu wyborczego. Oczywiście z odpowiednią sugestią na kogo mają głosować. Po drugie, odwiedzając sąsiadów, można „przy okazji” mieć w bagażniku samochodu różnego rodzaju trunki, całe skrzynki różnych napojów i nimi podczas dyskusji częstować, dodatkowo przekonując do swoich racji. Jeszcze inny sposób – za postawienie krzyżyka na listach wyborczych przy konkretnym nazwisku (i udokumentowaniu tego na foto w aparacie telefonicznym) można, w podziękowaniu, postawić komuś piwo albo coś mocniejszego. Takich sposobów podobno mają się łaskarzewiacy. I jeszcze warto mieć babcię, ciocię albo innego sojusznika, który „opornych” przekona krzykiem, wulgaryzmami a nawet użyje argumentów „siłowych”. No, a w dniu wyborów niezbędne jest auto do dyspozycji, a nawet dwa, by podwozić tych, którzy o własnych siłach na wybory pójść nie mogą, albo mają za daleko.

Tak się podobno wygrywa wybory w Łaskarzewie...

